

Sygnatura akt VIII Ga 242/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Patrycja Baranowska

SR del. Anna Górnik (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2016 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Województwa (...)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) SE w L.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 25 stycznia 2016 roku, sygnatura akt XI GC 655/15

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda Województwa (...) na rzecz pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od powoda Województwa (...) na rzecz pozwanego (...) Company SE w L. kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSR del. (...)SSO (...)SSO (...)

VIII Ga 242/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 maja 2015 roku powód Województwo (...) wystąpiło przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., dalej „pozwana E.” oraz (...) Company (...), dalej „pozwana (...)” o zapłatę kwoty 24 766 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż dochodzona kwota stanowi uzupełniające odszkodowanie za kradzież i uszkodzenie ochranianego przez pozwaną E. mienia. Powód wskazał, że zawarł z pozwaną umowę o ochronę nieruchomości, następnie kilkakrotnie aneksowaną, położonej w S. przy ulicy (...) stanowiącej własność powoda. Przedmiotem umowy była codzienna ochrona ww. nieruchomości. Powód został poinformowany przez mieszkankę S. o tym,

że wewnątrz budynku są demontowane urządzenia. Następnie pracownicy powoda dokonali oględzin budynku, stwierdzając m.in. brak kilkunastu zaworów termostatycznych oraz zauważono zdjęte grzejniki. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania, zaś prokuratura umorzyła postępowanie z powodu nie wykrycia sprawcy(ów) czynu. Pozwana E. wystawiła fakturę VAT na pełną kwotę wynagrodzenia za świadczoną usługę. Powód wystawił notę obciążeniową i pomniejszył pozwanej wynagrodzenie o karę umowną. Powód wskazał, że pozwana E. po otrzymaniu pomniejszonej kwoty wynagrodzenia nie kwestionowała zasadności obciążenia karą umowną i nie domagała się zapłaty całej kwoty wynikającej z uprzednio wystawionej faktury. Szkoda poniesiona przez powoda przewyższa wysokość kary umownej- niniejszym pozwem powód dochodzi odszkodowania uzupełniającego w związku z nienależytym wykonaniem umowy o ochronę. Wysokość szkody została wskazana na podstawie kosztorysu inwestorskiego sporządzonego przez pracownika powoda.

W odpowiedzi na pozew z dnia 8 lipca 2015 roku (...) w L. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwana wskazała, że powód nie wykazał, iż umowa o ochronę mienia nie została należycie wykonana, a także wysokości poniesionej szkody. Dalej zauważyła, że powód nie wykazał również przesłanek odpowiedzialności kontraktowej, tj. nienależytego wykonania przedmiotowej umowy oraz szkody (brak wykazania, że utracone przedmioty faktycznie znajdowały się w budynku, jak i ich wartości). Pozwana stanęła na stanowisku, że powód przyczynił się do powstania i rozmiaru szkody.

W odpowiedzi na pozew z dnia 8 lipca 2015 roku pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że brak jest protokołu przekazania nieruchomości, co nie pozwala na stwierdzenie czy stan nieruchomości uległ zmianie. Dalej wskazała, że powód nie wykazał, czy brakujące elementy urządzeń faktycznie znajdowały się w obiekcie w okresie, w którym dokonano kradzieży. Pozwana zaprzeczyła wysokości dochodzonej szkody, ponieważ nie została ustalona bezspornie. Pozwana wskazała, że należycie wykonała powierzoną jej usługę, tj. z należytą starannością i zgodnie z warunkami umowy. Pozwana zaprzeczyła twierdzeniom strony powodowej, że nie kwestionowała roszczeń powoda na etapie przedsądowym. Wskazała, że system alarmowy obiektu nie był przez nią montowany – pozwana dokonała jedynie przyłączenia do niego, a powód - mimo zgłaszania takiej potrzeby- nie dokonał jego rozbudowy. Następnie pozwana zauważyła, że jej przedstawiciele nie uczestniczyli w wizji lokalnej rzeczonyj nieruchomości, a skoro tak, to kwestionuje podawane przez stronę powodową informacje dotyczące braku części instalacji grzewczej. Kończąc pozwana zaznaczyła, że to na wierzycielu ciąży obowiązek udowodnienia faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, powstania szkody i jej wysokości oraz wykazania związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązania, a szkodą. Pozwana stanęła na stanowisku, że należycie wykonała nałożone na nią obowiązki, przeto powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem umowy o ochronę mienia, a normalnym następstwem tego działania, tj. powstaniem hipotetycznej szkody.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powoda Województwa (...) na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, a także zasądził od na rzecz pozwanej (...) w L. kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po ustaleniu przez Sąd, iż Województwo (...) zorganizowało przetargi publiczne na wykonanie codziennej ochrony nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) – teren byłego szpitala. W wyniku przeprowadzonych postępowań przetargi wygrywała (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. I tak dnia 1 lutego 2010 roku, 3 stycznia 2011 roku, 2 stycznia 2012 roku, 10 lutego 2012 roku, 28 grudnia 2012 roku, 1 lutego 2013 roku, 1 marca 2013 roku, powód i pozwana zawarli osobne umowy, których przedmiotem była codzienna, całodobowa ochrona nieruchomości przez pracownika, monitoring elektroniczny budynku głównego szpitala oraz inne usługi, np. sprzątanie ciągów komunikacyjnych, odśnieżanie i koszenie trawy. Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umowy, w szczególności poprzez stałe czuwanie i przebywanie w powierzonych do ochrony obiekcie, uniemożliwienie wstępu do ochraniaego obiektu osobom nie posiadającym w tym interesu lub stosowanego upoważnienia, czynne działanie zmierzające do uniemożliwienia powstania szkód w chronionym obiekcie oraz ich

minimalizacji, w przypadku wybuchu pożaru lub innych zdarzeń losowych oraz uruchamianie grup patrolowo – interwencyjnych. Wykonawca przyjął na siebie odpowiedzialność materialną za wyniki z kradzieży z włamaniem straty poniesione w chronionym obiekcie, będące skutkiem niewłaściwego pełnienia ochrony, w szczególności zaniechania ochrony, nieprzestrzegania regulaminu ochrony, wprowadzenia się sprawującego ochronę w stan uniemożliwiający lub ograniczający jej prowadzenie, dopuszczenie do ochranianego obiektu nieuprawnionych osób trzecich. Zgodnie z zawartą umową, wykonawca nie ponosi odpowiedzialności za uszczuplenie mienia znajdującego się w chronionym obiekcie, wynikłego z niekontrolowanego dostępu do obiektu osób w nim zatrudnionych lub innych osób upoważnionych przez zamawiającego. Za wykonanie umowy zamawiający zobowiązał się do zapłaty wykonawcy miesięczne ryczałtowe wynagrodzenie w wysokości, odpowiednio do każdej umowy, 5 945,50 zł brutto, 5 599,36 zł brutto, 4 411,18 zł brutto, 5 393,16 zł brutto, 5 393,16 zł brutto, 5 393,16 zł brutto, 5 923,93 zł . Umowa z dnia 1 lutego 2010 roku obowiązywała od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, z dnia 3 stycznia 2011 roku od dnia 1 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2011 roku, z dnia 2 stycznia 2012 roku od dnia 1 stycznia 2012 roku do dnia 23 stycznia 2012 roku, z dnia 10 lutego 2012 roku od dnia 9 lutego 2012 roku do dnia 31 grudnia 2012 roku, z dnia 28 grudnia 2012 roku od dnia 1 stycznia 2013 roku do dnia 31 stycznia 2013 roku, z dnia 1 lutego 2013 roku od dnia 1 lutego 2013 roku do dnia 28 lutego 2013 roku, z dnia 1 marca 2013 roku od dnia 1 marca 2013 roku do dnia 27 listopada 2013 roku.

Sąd ustalił także, iż dnia 24 stycznia 2012 roku powód zlecił pozwanej całodobową ochronę przedmiotowej nieruchomości w okresie od dnia 24 stycznia 2012 roku do dnia 8 lutego 2012 roku za wynagrodzenie w wysokości 2 732,83 zł brutto.

W dniu 1 lutego 2010 roku pomiędzy zamawiającym, a wykonawcą nastąpiło przekazanie nieruchomości potwierdzone protokołem przekazania nieruchomości. Spółka (...) oświadczyła, że zapoznała się ze stanem nieruchomości. Pismo nie zawiera wymienionego wyposażenia znajdującego się w budynkach na terenie objętym ochroną. Było tylko jedno przekazanie, podczas zawarcia umowy ochrony obejmującej 2013 rok nie odbyło się przekazanie mienia podlegającego ochronie. Nie przekazano majątku do ochrony za pomocą spisu inwentarza.

Sąd Rejonowy wskazał, że każdy z ochroniarzy wykonujący usługi ochrony na przedmiotowym obiekcie miał pomieszczenie (dyżurkę) w budynku. Patrol był wykonywany średnio co dwie godziny. Jeden pracownik E. pozwanej był obecny na miejscu przez całą dobę, z przerwą na odpoczynek dwie doby. W obiekcie był zamontowany elektroniczny system alarmowy, który był własnością strony zamawiającej. Przed zdarzeniem strona zamawiająca nie opowiedziała się za wzmocnieniem dozoru i usprawnieniem monitoringu. Wszyscy pracownicy pozwanej E. byli przeszkoleni i znali procedury ochrony. Ochroniarze byli kontrolowani przez zwierzchników a także przez patrole. W razie zaistnienia zdarzenia, takiego jak włamanie zawiadamiali o tym fakcie odpowiedni patrol E..

Budynek szpitala znajdujący się na terenie podlegającym ochronie był częściowo oświetlony. Z uwagi na fakt, że część budynku znajdowała się poza wygradzonym terenem, obchód wykonywany był również poza wyznaczonym, ogrodzonym terenem. Nie było obowiązku wchodzenia do budynku szpitala. Przebieg służby ochroniarzy opisywany był w odpowiednich dokumentach książce dyżurów.

Sąd ustalił, iż na teren nieruchomości wstępu nie miały osoby nieupoważnione. Zamawiający informował ochroniarzy o wejściu na obiekt określonych osób z jego strony. W trakcie trwania przedmiotowej umowy o ochronę obiektu, na terenie obiektu zamawiający prowadził prace konserwacyjno – naprawcze. Podczas wejść na obiekt osób do tego uprawnionych ze strony zamawiającego ochroniarz nie miał obowiązku przebywać wraz z tymi osobami na terenie obiektu. Poza obowiązkami ochrony, ochroniarze mieli również obowiązek koszenia trawników w szpitalu. W związku z koniecznością uruchomienia kosiarki, podłączali ją do prądu w budynku szpitala, co wiązało się z czasowym odłączeniem prądu. Zamawiający nie miał zastrzeżeń co do sposobu wykonywania ochrony na obiekcie.

Sąd I instancji wskazał, że udaremniono jedną próbę kradzieży. Nieuprawnione osoby zostały z budynku szpitala wypłoszone.

W dalszej części ustaleń wskazano, iż na zlecenie powoda dokonano okresowych rocznych kontroli stanu technicznego ochraniającej nieruchomości. I tak w kontroli z dnia 7 listopada 2012 roku stwierdzono, że np.: „Kotłownia gazowa jest wyłączona z użytkowania. Z powodu awarii rozsadziło kilka grzejników. W celu dalszej eksploatacji wskazana jest ich wymiana”, natomiast w następnej kontroli z dnia 12 listopada 2013 roku stwierdzono, że: „węzeł cieplny jest wyłączony z użytkowania. Stwierdzono znaczną dewastację. Na obiekcie wymontowano zawory i głowice przygrzejnikowe oraz niektóre grzejniki. Instalacja nie nadaje się do eksploatacji”. W piśmie z dnia 23 września 2013 roku spółka (...) poinformowała zamawiającego, że nie został jej przekazany protokół zdawczo-odbiorczy nieruchomości ochraniającej, zgodnie z umową z dnia 1 marca 2013 roku. W piśmie z dnia 30 września 2013 roku powód wskazał, że pozwanej została protokolarnie przekazana nieruchomość. Dalej strona powodowa zauważyła, że treści protokołu wynika, iż pozwana zapoznała się ze stanem nieruchomości, a nadto nie zgłaszała konieczności podpisania kolejnych protokołów przekazania obiektu, co czyni ten z dnia 1 lutego 2010 roku nadal aktualnym. Kończąc powód wskazał, że nie był informowany o tym, że zabezpieczenie techniczne piwnic budynku jest niesprawne. W piśmie z dnia 18 października 2013 roku spółka (...) nie uznała roszczeń zamawiającego. Wskazała, że zamawiający – zgodnie z umową z dnia 1 marca 2013 roku – był zobowiązany do przekazania wykonawcy protokołu zdawczo-odbiorczego, czego nie uczynił. Dalej zauważyła, że powołany w piśmie protokół z dnia 1 lutego 2010 roku był jej nieznanym oraz, że nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie. Następnie wskazała, że przedstawiciele (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie uczestniczyli w wizji lokalnej nieruchomości, dlatego też nie uznaje faktów wskazanych w notatce służbowej strony zamawiającej – nie wiadomo czy wskazane w niej urządzenia były na wyposażeniu rzeczonoj nieruchomości.

Województwo (...) zostało poinformowane pismem z dnia 15 sierpnia 2013 roku przez mieszkankę S., że w ochraniającym obiekcie doszło do kradzieży i dewastacji mienia. Nie stwierdzono śladów włamania podczas tego zdarzenia. Zdarzenia nie umiejscowiono dokładnie w czasie.

Dopiero w dniu 18 września 2013 roku zamawiający zawiadomił Komisariat Policji S.-N. w S. o kradzieży dokonanej w ochraniającym budynku (m.in. 16 sztuk odpowietrzników, 10 baterii natryskowych oraz 20 sztuk umywalk). Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2013 roku umorzono dochodzenie o przestępstwo kradzieży, wobec niewykrycia sprawcy czynu. Nie odnaleziono na miejscu śladów włamania.

Dnia 6 listopada 2013 roku dokonano wizji lokalnej ochraniającej nieruchomości. W ustaleniach poczynionych podczas oględzin wskazano na niekompletność instalacji c.o., jej niezdatność do eksploatacji, częściowe zdemontowanie grzejników, niemal całkowite zdemontowanie zaworów grzejnikowych. Na zlecenie zamawiającego wykonano kosztorys inwestorski naprawy szkód w przedmiotowej nieruchomości. Ogółem wartość kosztorysowa robót, według tego kosztorysu wyniosła kwotę 24 765,90 zł. Przy bezpośrednich oględzinach po zawiadomieniu zamawiającego o szkodzie nie byli obecni przedstawiciele spółki (...) ani przedsiębiorstwa ubezpieczyciela.

Sąd ustalił również, że Spółka (...) zawarła z (...) w L. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dnia 15 października 2014 roku zamawiający dokonał zgłoszenia szkody towarzystwu ubezpieczającemu. Pismem z dnia 2 lutego 2014 roku pozwana (...) Company (...) odmówiła przyznania odszkodowania, wskazując, że nie odnotowano żadnych śladów świadczących o włamaniu do chronionego obiektu, zaś zgodnie z umową o ochronę z dnia 1 marca 2013 roku, wykonawca przyjął na siebie odpowiedzialność materialną za wynikłe z kradzieży z włamaniem straty poniesione w chronionym obiekcie, będące skutkiem niewłaściwego pełnienia ochrony, w szczególności zaniechania ochrony, czy też nieprzestrzeżenia regulaminu ochrony.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności wskazano, że obu pozwanych podmiotów (spółki ochroniarzkiej oraz ubezpieczyciela) nie łączył z powodem jeden wspólny stosunek prawny, co skutkowało odpowiedzialnością solidarną obu pozwanych. Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela (...) za naprawienie szkody zaktualizowałaby się wyłącznie w przypadku zaistnienia zdarzeń opisanych w umowie ubezpieczenia. Ubezpieczyciel bowiem nie odpowiadał za brak staranności przy wykonywaniu umowy przez pozwaną spółkę (...), ale za wystąpienie określonych zdarzeń (na

przykład kradzież z włamaniem) powstałych przy jednoczesnym ustaleniu niewłaściwego sposobu pełnienia ochrony przez spółkę (...).

Jak słusznie, w ocenie Sądu, wskazał pozwany ubezpieczyciel, nie odpowiadał on za szkody w mieniu powstałe na skutek zaginięcia mienia, braków inwentarzowych, defraudacji czy niewyjaśnionego zniknięcia (karta 127 – 136). Stosownie zaś do treści dokumentów załączonych do akt sprawy, oraz zeznań świadków nie sposób ustalić kiedy i w jaki sposób przedmiotowe mienie zaginęło. Jednocześnie w oparciu o powyższe trudno ustalić, że przedmiotowe wyposażenie przed zawiadomieniem z dnia 15 sierpnia 2013 roku istniało w budynku i jaki był jego stan techniczny.

Sąd wskazał, iż strony niniejszego procesu łączyło szereg umów o świadczenie usług – ochrony fizycznej mienia o treści wynikającej z dokumentów załączonych do pozwu. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kluczowe znaczenie miała umowa z dnia 1 marca 2013 roku, która obowiązywała w okresie od dnia 1 marca 2013 roku do dnia 27 listopada 2013 roku. Sporem objęta była kwestia jakości wykonania umowy przez pozwaną spółkę. Powód twierdził bowiem, że usługi były świadczone w sposób nienależyty, gdyż w okresie trwania umowy doszło do kradzieży sprzętu znajdującego się w ochranianej nieruchomości.

Sąd przywołał art. 750 k.c., zgodnie z którym do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Art. 734 § 1 k.c. stanowi, iż przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Stosowanie zaś do art. 735 § 1 k.c. jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać bez wynagrodzenia, za wykonane zlecenie należy się wynagrodzenie. W myśl art. 735 k.c. umowa o świadczenie usług jest równocześnie umową wzajemną, albowiem wynagrodzenie stanowi ekwiwalent świadczenia usług. Wskazał nadto, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, wynikającym z przepisu art. 6 k.c. oraz stanowiącego jego odpowiednik procesowy art. 232 k.p.c., powód winien wykazać okoliczności z których wywodzi określone skutki prawne.

W ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał swojego roszczenia, tak co do zasady, jak i wysokości. Powód zobowiązany był wykazać zaistnienie zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej, wysokość szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą (art. 471 k.c.). Zamawiający (powód) oraz pozwany (E.) nie zawarli umowy osiągnięcia określonego rezultatu a umowę starannego działania. Sam fakt szeroko rozumianego zaginięcia części wyposażenia budynku podczas trwania umowy o ochronę nie może skutkować ustaleniem odpowiedzialności pozwanych. Obie strony pozwane podniosły konstruktywne zarzuty odnośnie niewykazania zasadności powództwa co do wysokości oraz co do zasady. Skutecznie zakwestionowano jednostronne ustalenie wysokości szkody przez powoda, zakwestionowano fakt niewykonania bądź niewłaściwego wykonania zobowiązania przez pozwanego E. implikującego jego odpowiedzialność za wystąpienie szkody, istnienie związku przyczynowego między wystąpieniem szkody a działaniem/zaniechaniem pozwanego E. wbrew obowiązkom umownym.

Sąd zaznaczył, że w niniejszej sprawie ustalenie faktów leżących u podstaw sporu w szczególności co do zaistnienia szkody oraz jej rozmiaru, w związku z zakwestionowaniem przez oboje pozwanych wysokości szkody, wymagało wykorzystania wiadomości specjalnych, w szczególności zaś opinii biegłego. Takiego jednak dowodu strona powodowa nie powołała. Również na rozprawie w dniu 25 stycznia 2016 roku powód nie złożył żadnego nowego wniosku dowodowego.

Sąd podkreślił, że proces ma charakter kontradyktoryjny, co oznacza, że ciężar instruowania, a więc dostarczania w postępowaniu, materiału procesowego spoczywa obecnie na stronach i uczestnikach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym mogłyby zarzucić sądowi niewyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Ciężar instruowania spoczywający na stronach w razie nieuzasadnionej bierności strony będzie prowadził do sankcji w postaci przegrania przez nią procesu (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 roku, sygn. akt IIICKN 17/00). Przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi ona korzystne dla siebie skutki, nie jest jej prawem czy obowiązkiem

procesowym, ale ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim we własnym interesie. To interes strony, jakim jest wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach. Sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać ani też poza wyjątkowymi sytuacjami – zastępować stron w jego wypełnianiu (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 roku, sygn. akt II CSK 293/07). Tymczasem powód nie wniósł o powołanie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości straty i rozmiaru szkody. Wprawdzie Sąd może z własnej inicjatywy uzupełnić postępowanie dowodowe, ale nie jest to jego obowiązkiem oraz nie może już w tym celu prowadzić stosownych dochodzeń i własnym działaniem zastępować bierność strony. Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu nie wskazanego przez stron dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1998 roku, sygn. akt II UKN 182/98). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Powód z całą pewnością nie jest osobą nieporadną

W ocenie Sądu I instancji rzeczą strony powodowej – żądającej odszkodowania- było przytoczenie takich faktów, które uzasadniałyby te żądania oraz poparcie tych faktów stosownymi dowodami. Powód takich okoliczności nie wykazał. Zatem braku swej aktywności procesowej nie może zasłaniać adresowanym do Sądu obowiązkiem działania z urzędu. W niniejszej sprawie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do dokonania określonych ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń powoda. Zatem Sąd zmuszony był do wyciągnięcia ujemnych konsekwencji z braku udowodnienia przez powoda faktów przytoczonych w pozwie. Pryncypialne znaczenie dla niniejszej sprawy było określenie wysokości szkody jakiej doznał powód. Tymczasem strona powodowa nie zaoferowała żadnego dowodu w tym zakresie poprzestając tylko i wyłącznie na swoich twierdzeniach. W niniejszej sprawie sposobem wykazania wysokości poniesionych szkód było na przykład przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego specjalisty.

Sąd wskazał dalej, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą. Takie stanowisko jest zgodne również ze stanowiskiem judykatury, w świetle którego, gdy rozstrzygnięcie sprawy wymagałoby wiadomości specjalnych, niedopuszczalne jest pominięcie dowodu z opinii biegłych (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 1975 roku, sygn. akt I CR 331/75). Biegły co do zasady mógłby określić wysokość szkody w oparciu tak o oględziny przedmiotowej nieruchomości, jak również na przykład w oparciu o dokumenty techniczno – konstrukcyjne budynku. Za faktem możliwości wykonania opinii przez biegłego przemawia fakt wykonania takiej opinii prywatnej przez stronę powodową. Co prawda strona powodowa powołała się na ów kosztorys inwestorski, jednak - jak już wyżej wyjaśniono - dowód z opinii prywatnej nie może zastępować dowodu z opinii biegłego.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Rejonowego, zastosowania nie mógł znaleźć również art. 322 k.p.c., który zastosowanie znajduje, kiedy ścisłe udowodnienie żądania było możliwe – zresztą strona powodowa dochodziła konkretnie wyliczonej sumy (tak np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 roku, sygn. akt II PK 72/12). Regulacji tej nie powinno się także stosować celem złagodzenia ciężaru dowodu (Anna Drywa, Odpowiedzialność odszkodowawcza za wydanie niezgodnej z prawem decyzji podatkowej, Warszawa 2014). Strona powodowa przede wszystkim nie wskazywała na niemożliwość udowodnienia wysokości szkody. Wskazać ponownie należy, że ocena wartości zaginionych (skradzionych przedmiotów może odbyć się na przykład w oparciu o dokumentację projektową, budynku, która wymieniać będzie wyposażenie budynku. Powód nie wskazał, że takie dokumenty nie istnieją.

Sąd nadto uznał, iż roszczenie strony powodowej jest niezasadne również co do zasady. Jak już zostało wcześniej wspomniane, umowa o świadczenie usług, do której z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Zatem celem takiej umowy jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Podobnie stanowisko zajął np. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013 roku (sygn. akt III AUa 888/12). Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Innymi słowy odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej

staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Z kolei należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. a także treści umowy zawartej między stronami. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Miernik należytej staranności ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Oznacza to w konsekwencji, że zachowanie zleceniobiorcy ocenia się nie z perspektywy jego indywidualnych cech i właściwości, lecz wyłącznie przy uwzględnieniu specyficznych cech danego rodzaju stosunku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15. lutego 1971 r., sygn. akt III CZP 33/70). Jednakże zarzut naruszenia przepisu art. 355 § 2 k.c. może być podnoszony dopiero wówczas, gdy doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania przez dłużnika obowiązków kontraktowych, wynikających z umowy. Oznacza to, że powinien pojawić się przede wszystkim stan niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania obciążającego dłużnika i wynikającego z umowy, a dopiero wówczas można by dokonywać oceny tego stanu przy konstruowaniu odpowiedniego wzorca staranności dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1067/00).

W ocenie Sądu Rejonowego strona pozwana wykonała umowę świadczenia usług ochrony mienia zgodnie z postanowieniami umowy. Potwierdzają to zeznania szefa ochrony J. K. oraz prokurenta pozwanej W. S., także osób wykonujących ochronę fizycznie, które Sąd uznał za wiarygodne. Patrole były wykonywane relatywnie często. Część drzwi wymagała zabezpieczenia i pozwana – mimo braku takiego obowiązku - założyła w tym celu własne kłódki, załatała otwory drzwiowe i okienne deskami. W ochranianym obiekcie udaremniono jedną próbę kradzieży. W tym miejscu podkreślono, iż fakt, że podczas trwania umowy łączącej strony o świadczenie usług ochrony mienia doszło do ewentualnej kradzieży mienia, nie implikuje jeszcze tego, że doszło do niewykonania albo nienależytego wykonania tej umowy. I tak Sąd zauważył, że zgodnie z zawartą umową, wykonawca był zobowiązany do uniemożliwienia wstępu do ochranianego obiektu osobom nie posiadającym w tym interesu lub stosownego upoważnienia wydanego przez zamawiającego. Nie jest bowiem wykluczona taka oto sytuacja, w której kradzieży wspomnianych elementów dokonała osoba (osoby), które takie upoważnienie posiadały – tym bardziej, że nie odnotowano żadnych alarmów włamaniowych do chronionego obiektu.

W ocenie Sądu I instancji również powództwo wobec (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. okazało się niezasadne. Sąd miał na względzie, że określony zakres ubezpieczenia uzasadnia wypłatę odszkodowania w sytuacji, gdy straty w ochranianym obiekcie będą następstwem niewłaściwego pełnienia ochrony – a to w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Z treści zeznań tak ochroniarzy wykonujących ochronę bezpośrednio, jak również ich zwierzchników wynika, że ochronę wykonywano w sposób należyty. Sąd przy tym zauważył, że to nie na pozwanej spółce (...), bądź na pozwanym ubezpieczycielu ciążył obowiązek wykazania właściwego sposobu wykonywania czynności ochrony. To powód powinien był wykazać, że usługi zlecone spółce (...) wykonywane były z nienależytą starannością, niewłaściwie, wbrew treści normy art. 355 k.c. i postanowieniom umownym. Na taką okoliczność strona powodowa nie przedstawiła żadnego materiału dowodowego, zaś strona pozwana, za pomocą dokumentów, oraz zeznań świadków wykazała, że wszystkie postanowienia umowne były przez spółkę realizowane w sposób rzetelny i należyty. Jednocześnie strona powodowa w trakcie trwania umów o ochronę mienia nie miała zarzutów co do sposobu wykonywania usług przez pozwana spółkę a przynajmniej takich, które zostały zbagatelizowane przez spółkę. Jednocześnie nie może zejść z pola widzenia fakt, że po przedmiotowym zdarzeniu spółka (...) w dalszym ciągu wykonywała usługi ochrony na rzecz powoda. Co istotne strona powodowa nie zarzuciła pozwanej spółce (...) niewypełnienia bądź wadliwego wypełnienia żadnych skonkretyzowanych obowiązków umownych. W istocie w toku postępowania dowodowego powódka wykazywała w zasadzie fakt zawarcia umowy ze spółką (...), fakt „zaginięcia” wyposażenia budynku, fakt sposobu ustalenia wysokości szkody przez pracowników powódki.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. W rozpoznawanej sprawie uznać należy, że strona powodowa przegrała sprawę w całości, zaś sprawę wygrały obie strony pozwane, każda z osobna. W zakresie kosztów procesu zaliczono do nich należyte opłatę od pełnomocnictwa

17 złotych (uiszczoną przez każdego z pozwanych z osobna), oraz koszt zastępstwa zawodowego pełnomocnika stosownie do treści § 6 pkt 5 związku z § 2 ust. 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu 2.400 złotych, stąd koszty te wyniosły po 2.417 złotych na rzecz każdego z pozwanych z osobna.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł powód zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, pominięciu dowodów przedstawionych przez stronę powodową oraz niewszzechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, skutkujących uznaniem, że powód nie wykazał swojego roszczenia co do zasady i wysokości, w sytuacji gdy zgodnie z postanowieniami § 2 umowy zawartej pomiędzy stronami, pozwany ad 1 miał obowiązek zapewnić ochronę mienia oraz bezpieczeństwo pomieszczeń;

2) art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie iż powód nie dokonał wykazania podstaw odpowiedzialności strony pozwanej oraz przyjęcie przez Sąd I instancji, iż strona pozwana udowodniła należyte wykonywanie umowy.

Apelujący zarzucił nadto naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 734 k.c. i 750 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe niezastosowanie polegające na wadliwym uznaniu, iż umowa zawarta pomiędzy stronami nie była umową rezultatu a umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania i na podstawie tego stosunku zobowiązaniowego pozwany ad 1 nie miał obowiązku tak chronić obiektu aby nie dochodziło do kradzieży.

***Mając na uwadze powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za I instancję, a także zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.***

Pozwani w odpowiedziach na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów procesu za postępowanie apelacyjne. W uzasadnieniach wskazano, iż wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu, zaś powód nie zdołał go podważyć zarzutami zawartymi w apelacji.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja strony powodowej okazała się niezasadna.

***W ocenie Sądu Okręgowego zarówno zarzuty jak i argumentacja przedstawiona w apelacji, nie podważają trafności ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany materiał dowodowy, ani też wyprowadzonych na ich podstawie wniosków. Sąd Okręgowy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne jak i poczynione na ich podstawie wywody prawne Sądu pierwszej instancji, dzieląc tym samym w całości zaprezentowane przez ten Sąd stanowisko, że powództwo - mając na uwadze podniesione przez strony twierdzenia, zgłoszone zarzuty oraz naprowadzone w sprawie dowody - okazało się niezasadne.***

Apelacja zawierała dwie grupy zarzutów. Pierwsza grupa zarzutów dotyczyła ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy, natomiast druga grupa zarzucała obrazę prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię. Aby ocenić kwestię stosowania prawa materialnego w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów dotyczących stanu faktycznego albowiem dopiero prawidłowe ustalenie okoliczności faktycznych pozwala wywodzić trafne wnioski prawne.



W zakresie naruszenia przepisów postępowania zarzucono, że Sąd Rejonowy przekraczając granice swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie dowodów przedstawionych przez powoda niewłaściwie uznał, iż powód nie wykazał swojego roszczenia tak co do zasady jak i wysokości, nadto, że błędnie przyjął, iż pozwana ad. 1 prawidłowo wykonywała łączącą ją z powodem umowę.

***Należy wskazać, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., wydane w sprawie II UKN 685/98, publik. OSNP 2000/17/655). Dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena zebranego materiału dowodowego, wbrew zarzutom skarżącego, odpowiada powołanym wyżej wymogom. Stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, zgromadzone dowody poddał wszechstronnej analizie ustalając w ten sposób prawidłowy stan sprawy. Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów wbrew zarzutom powoda, nie nosi w sobie cech dowolności.***

***Kontrola instancyjna wykazała całkowitą trafność stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie dotyczącym niewykazania przez powoda zarówno istnienia jak i wysokości dochodzonego roszczenia. Przepis art. 6 k.c. stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Określa on zatem przedmiot dowodu (fakty) i osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy są przedmiotem ustaleń faktycznych dokonywanych przez sąd, a te następnie tworzą podstawę wyrokowania. W świetle powyższych uwag i przy uwzględnieniu treści art. 6 k.c., stwierdzić należy, że do osoby występującej z pozwem należy udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę powództwa, gdyż z faktów tych wywodzi ona swoje prawo. Do przeciwnika należy natomiast wykazanie okoliczności niweczących to prawo lub uniemożliwiających jego powstanie. Na gruncie niniejszej sprawy powód nie wykazał przesłanek kontraktowej odpowiedzialności pozwanej ad.1, z których wywodzi roszczenie.***

Sąd Rejonowy jednoznacznie wskazał – czego powód nie kwestionował – jaka była treść i zakres łączącej powoda i pozwaną spółkę (...) umowy a także, co istotne z punktu widzenia przesłanek z art. 471 k.c., czynności do których wykonywania zobowiązana była pozwana jako strona świadcząca usługi ochrony mienia. Z materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika ażeby te warunki umowy zostały naruszone, a ochrona wykonywana była w sposób nieprawidłowy, czy to poprzez zaniechanie ochrony, nieprzestrzeganie regulaminu ochrony, wprowadzenie się sprawującego ochronę w stan uniemożliwiający lub ograniczający jej prowadzenie, dopuszczenie do obiektu osób nieuprawnionych. W tym zakresie Sąd Rejonowy powołał się na ocenę dowodów z zeznań świadków, z których jasno wynikało, że pozwana wykonywała czynności z należytą starannością, a przy tym powód w trakcie obowiązywania umowy nie miał zastrzeżeń co do sposobu wykonywania usług. Wbrew też zarzutom apelacji sam fakt, że dochodziło do wyłączenia prądu w ochranianym obiekcie, nie może przesądzać o wykonywaniu ochrony w sposób niewłaściwy. Należy bowiem zauważyć, że pozwana spółka nie odpowiadała przecież za dostawy prądu do obiektu powoda ani też nie miała wpływu na ich ciągłość. Wobec tego taka okoliczność mogła co najwyżej utrudnić wykonywanie usług przez pozwaną i to niezależnie od niej, jednak w żadnym razie nie może przesądzać o nienależytym wykonywaniu zobowiązania. Słusznie Sąd Rejonowy nie dopatrył się w zgromadzonym materiale dowodowym znamion nienależytego wykonywania zobowiązania, a jak już wyżej wskazane zostało, to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że warunki umowy były wykonywane przez pozwaną w sposób nieprawidłowy, co miało w konsekwencji doprowadzić do powstania szkody. Sam skutek, który powódka wiąże z nienależytym wykonaniem umowy, a więc powstanie uszczerbku majątkowego, nie jest wystarczający do wykazania, że powstał on w związku z

nienależytym wykonaniem zobowiązania, kiedy Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że do takiego naruszenia nie doszło, a przynajmniej nie zostało to wykazane w toku niniejszego postępowania.

Podzielić należy także stanowisko Sądu Rejonowego, co do braku wykazania zaistnienia szkody, a w konsekwencji jej wysokości. Prawidłowo Sąd Rejonowy powołał się na to, że nie ma materiału porównawczego umożliwiającego wskazanie jaki majątek wewnątrz budynku chronionego został faktycznie tej ochronie poddany. Wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. powód nie przedstawił dowodu, z którego by wynikało, że utracone przedmioty faktycznie znajdowały się na terenie poddanym ochronie. W szczególności nie złożono do akt żadnej inwentaryzacji przedmiotów (urządzeń), które miały być zamontowane w obiekcie, pozwalającej na ustalenie ich stanu technicznego oraz ilości. Brak jakiegokolwiek dowodu świadczącego o tym, jakie konkretnie składniki majątku zostały przyjęte do ochrony, a więc trudno uznać, że powód wykazał, iż te elementy znajdowały się w pomieszczeniach podlegających ochronie, a następnie skutek nieprawidłowego postępowania pozwanej spółki (...) zostały utracone. Znamienne znaczenie ma również fakt, że w toku postępowania przed organami ścigania nie wykazano by doszło do kradzieży z włamaniem, nie ma też dowodu na to, iż to w wyniku zachowania pracowników pozwanej spółki doszło do wyprowadzenia jakichkolwiek składników majątku powoda, a zwłaszcza majątku wskazywanego przez stronę powodową w pozwie. Trafne są także ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie w jakim przyjął, że powód nie wykazał też wartości majątku jaki miał ulec zaginięciu, a w konsekwencji wysokości poniesionej szkody. Przedstawiony przez powoda materiał dowodowy, w tym kosztorys inwestorski, nie pozwala stwierdzić ani wartości początkowej wyposażenia ani stopnia zużycia. Jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy kosztorys inwestorski jako dokument prywatny nie może zastępować dowodu z opinii biegłego w tym zakresie. Trzeba natomiast zauważyć, na co również Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że pomieszczenia chronione ulegały częściowej dewastacji. W elementach budynku występowały znaczne uszkodzenia i ubytki. Były tam nadto wprowadzane osoby na zlecenie powoda, które miały upoważnienie do przebywania na tym terenie a których pozwana nie miała prawa kontrolować. Strona powodowa nie zdołała, jak słusznie zważył Sąd Rejonowy, wykazać w jakim momencie doszło do wyniesienia mienia, w szczególności jakich elementów mienia to się tyczyło oraz, że powyższe miało jakikolwiek związek z nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania przez pozwaną. Powyższe musi skutkować brakiem odpowiedzialności pozwanej.

***Odnosząc się natomiast do zarzutu w zakresie błędnego zastosowania prawa materialnego oczywistym jest, zdaniem Sądu Okręgowego, że umowa łącząca powoda z pozwaną ad. 1 jest umową o świadczenie określonych usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), a więc umową starannego działania a nie umową rezultatu. Z żadnego postanowienia umowy nie wynika, by pozwana spółka (...) zobowiązana została do osiągnięcia określonego rezultatu związanego z ochroną mienia. Należy zauważyć, że odpowiedzialność umowna przyjmującego zlecenie powstaje wtedy, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2012 r. (III AUa 226/12, LEX Nr 1236507) wskazano, że „podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania”. Wobec tego, że strony łączyła umowa starannego działania, sam fakt ewentualnego powstania szkody – co jak już wskazano nie zostało dowiedzione - nie ma znaczenia dla oceny należytego wykonania zobowiązania. Może natomiast mieć ewentualne pośrednie znaczenie, gdyby inne okoliczności w sprawie wskazywały, że doszło do jakichkolwiek naruszeń (np. niestaranności działania). Wówczas efekt w postaci kradzieży/zaginięcia byłby jednym ze składników odpowiedzialności. Natomiast samo zaginięcie czy też zabór składników majątku nie może automatycznie prowadzić do konstatacji, w myśl której był to zabór związany z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwaną spółkę. Zwrócić bowiem należy uwagę, że kolejność wykazywania i ciężar dowodzenia jest w tym przypadku odmienny, a mianowicie najpierw trzeba wykazać niewłaściwe***

**wykonanie zobowiązania, zniknięcie towaru i jego wartość (szkodę), a następnie związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Taki wywód się stronie powodowej w niniejszej sprawie nie powiódł w związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że orzeczenie Sądu Rejonowego w całości odpowiada prawu i nie sposób dostrzec jakichkolwiek nieprawidłowości.**

Biorąc pod uwagę całokształt przytoczonych okoliczności i powyższą argumentację, Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za niezasadne, co skutkowało ich oddaleniem w trybie art. 385 k.p.c.

**Orzeczenie o kosztach procesu przed sądem apelacyjnym oparto o treść art. 98 k.p.c. i 108 k.p.c. Koszty te obejmują wynagrodzenie pełnomocnika każdej ze stron pozwanych z osobna i mając na uwadze, że postępowanie apelacyjne zostało zainicjowane w 2016 r., zostało obliczone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804)**

SSO (...)SSO (...)SSR del(...)

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. z (...)(...)